

Z archiwum Gwarków – w 7mą rocznicę śmierci Jana Mitreği -
Gwarka Nr 1 powojennej Polski

**Z okazji Święta naszej patronki przekazujemy tekst
wspomnienia prof. Zygryda Nowaka napisany w
czasopiśmie „Śląsk” po odejściu Jana Mitreği – Gwarka No 1
na „Wieczną Górniczą Wartę”**

Był postacią wielowymiarową, nie mieszczącą się w typowych regulacjach ocen, żyjącą w przestrzeni swoich robotniczych, śląskich korzeni, w przestrzeni umiłowanego Śląska a przede wszystkim górniczego zawodu. W kontaktach bezpośrednich – prywatnych, był raczej dobieguszy, łagodnego usposobienia, opiekuńczy dla swoich bliskich a także z natury sprawiedliwy. W gronie przyjaciół był zawsze duszą towarzystwa, lubił zabawę i śmiech szczególnie po dobrze wykonanej robocie. W swoim patriotyzmie śląskim sięgał tak daleko, że miał za złe królowi Kazimierzowi Wielkiemu to, iż „sprzedał Śląsk”, jak zwykł był mówić w chwilach rozczarowania nad ciężką historyczną dolą Ślązaków.

Z POKOLENIA POLSKIEGO ŚLĄSKA

Na kształtowanie jego osobowości nakładał się niezwykle dynamizm i dramatyzm czasów, w których przyszło mu żyć a co miało oczywisty wpływ na jego charakter i postawę życiową. W takim też kontekście należy oceniać jego życiowe wybory, działalność i biografię.

Należał do rocznika 1917. Lata, w których wchodził w życie to bardzo ważny okres w historii Śląska, gdy po powstaniach znaczna część Górnego Śląska wraca do Polski. Już w 1922 roku rozpoczynają działalność polskie szkoły publiczne. Jan Mitrega był jednym z pierwszych uczniów miejscowej polskiej szkoły z typowego środowiska śląskich rodzinoków w rodzinnych Michałkowicach. To tutaj ukształtował swoje pojęcie sprawiedliwości społecznej i śląskiego etosu pracy. Lecz to także trauma przeżyć wchodzącego w dorosłe życie przyszłego robotnika w okresie wielkiego kryzysu ekonomicznego lat 30., oznaczonego stałym zagrożeniem bezrobociem w okresie przedwojennym. To wkrótce okrutna II wojna światowa z ogromem tragedii i rozdarcia społecznego na Śląsku. To wreszcie wielka nadzieja związana z odzyskaniem niepodległości. Takim było w wielkim uproszczeniu podłoże społeczno-polityczne czasów w których rosło, rozwijało się i pracowało pokolenie Jana Mitregi na Śląsku.

Charakterystyczne, że Jan Mitrega sam nie przyjmował w żadnym okresie swego życia postawy konestacji wobec dramatycznych zmian a zawsze poszukiwał wyjścia z trudnych sytuacji – i tak miało być przez całe jego życie. Był człowiekiem walki, walki o sprawy, które uznawał za słuszne dla swoich przekonań i poglądów.

Nie pozostaje tutaj bez wpływu na ukształtowanie jego pokolenia to, że w tym całym, bardzo dramatycznym dla Polski czasie po odzyskaniu niepodległości, Śląsk

8 LISTOPADA 2007 ZMARŁ W 91 ROKU ŻYCIA JAN MITREGA (21 IV 1917 – 8 XI 2007). JEGO PÓGRZEB STAŁ SIĘ MANIFESTACJĄ GÓRNICZEJ SOLIDARNOŚCI I ŚWIADCTWEM SZACUNKU CAŁEJ SPOŁECZNOŚCI GÓRNICZEJ DLA WIELKICH DOKONAŃ ZMARŁEGO I JEGO ZWIĄZKÓW Z GÓRNICZYM STANEM DO OSTATNIICH DNI ŻYCIA. W MUNDUROWEJ GALI, Z UDZIAŁEM DZIESIĄTEK POCZTÓW SZTANDAROWYCH I GÓRNICZYCH ORKIESTR ŻEGNANO JANA MITREGĘ NA KATOWICKIM CMENTARZU PRZY ULICY FRANCUSKIEJ GDZIE SPOCZAŁ.



Trybun górniczny

ZYGFRYD
NOWAK

BYŁ I CZUŁ SIĘ
PIERWSZYM
GÓRNIKIEM

czątku lat 70. budując „Centralną Magistralę Kolejową” – CMK. Ta droga magistrala miała służyć „eksportowy ramię” dla złagodzenia skutków kredytowej polityki Edwarda Gierka, z którą Jan Mitrega nigdy się nie utożsamiał, krytykując otwarcie decyzje o niskiej efektywności. Warto jednak wspomnieć, że dzięki CMK istnieje dzisiaj jedyna szybka linia kolejowa w Polsce łącząca Katowice i Kraków ze stolicą.

Wracając do chronologicznego układu zdarzeń: istotnym składnikiem krajowego budżetu Polski były w okresie po I wojnie światowej wpływy a nawet pożyczki z budżetu Sejmiaku w okresie Śląskiej Autonomii. Przypomnijmy, że niewiele ponad milion mieszkańców Śląska wytwarzało ponad 40% polskiego dochodu narodowego. Głównie dzięki tym wpływom możliwa była budowa Gdyni i Centralnego Okręgu Przemysłowego. Tak zresztą było również w przypadku odbudowy kraju bezpośrednio po II wojnie światowej. Niestety – lecz także w najnowszej historii – górnictwo węglowe zapłaciło w znacznym stopniu koszty transformacji po 1989 roku, gdy nadano mu rolę kotwicy inflacyjnej.

Nie można również zapominać, że Śląsk stał się po II wojnie światowej „miejscem pracy i nową ojczyzną” dla olbrzymiej liczby rodaków z najuboższych przedwojennych dzielnic Polski a także z dawnych wschodnich ziem polskich. Kilka milionów Polaków w całej Polsce uzyskało możliwość pracy oraz awansu zawodowego. Dzisiejsza ocena dokonań pokolenia Jana Mitregi bez uwzględniania całego kontekstu społeczno-politycznego tych czasów jest wyrywkowa i niesprawiedliwa.

Urodzony w pierwszym dniu zodiakalnego znaku „byka” Jan Mitrega przypominał zarówno wyglądem zewnętrznym jak i cechami charakteru swój astronomiczny pierwowzór. Silna, zwaliska postać, wyrazista twarz i zdecydowany sposób bycia. W kontaktach i rozmowach czuło się jego wewnętrzną siłę i umiejętność przekonywania. Był niewątpliwie jednym z najbardziej utalentowanych Ślązaków: „a self made man” – człowiekiem który swoją osobowość ukształtował własną ciężką pracą, gdyż nie było mu dane korzystać z przywilejów tradycyjnego już dzisiaj systemu kształcenia, który dopiero sam współtworzył na powojennym Śląsku w tym przede wszystkim na Politechnice Śląskiej przyczyniając się do powołania i rozwoju Wydziału Górniczego. Mnie fascynowały w Janie, przez cały okres naszej wieloletniej znajomości, tożsamość i osobowość prostego górnika: był cały czas jed-

odgrywał w niej bardzo ważną rolę, a w nim przede wszystkim śląskie górnictwo węglowe. Przemysł a w szczególności przemysł węglowy Śląska, stanowił najistotniejszy element wspomagający budowę polskiej gospodarki w całym okresie po roku 1922 – roku formalnego przejścia części Śląska przez polską administrację. Najpierw był to węgiel dla budującej się gospodarki i mieszkańców całej Polski, a potem cenny produkt eksportowy dla którego zbudowano na początku lat 30. specjalną, liczącą 550 km „magistralę węglową” ze Śląska wprost do Gdyni. Ten manewr powtórzono – tym razem trasą przez Warszawę – na po-

nym z nich – chociaż i nie krył – był dumny, że jest „pierwszym”.

Był „pierwszym”, lecz wiemy zasadzie „primum inter pares – pierwszy wśród równych”. Umiał też – jak nikt inny przed nim i po nim – nawiązywać z górnikami bezpośredni kontakt i szczerze z nimi rozmawiać. A rozmawiał z górnikami piękną śląską gwara, także z całym repertuarem śląskiej rubasznosci i humoru, a równocześnie z wielkim taktem i umiarem i bez wulgarności. Zawsze starał się przywracać zawodowi polskiego górnika i górnikom szacunek i pełną podmiotowość. Godny przypomnienia jest także fakt, że jeden z dwóch synów wybrał zawód inżyniera górniczego i całą karierę zawodową związał z bezpośrednią pracą pod ziemią w kopalni. Mitrega podniósł także rangę tradycyjnego górniczego ubioru i hierarchii stopni górniczych czyniąc z ich nadawania oficjalną, świąteczną ceremonią. W jego czasach nie była to „huca” – jak niektórzy dzisiaj twierdzą – lecz przede wszystkim autentyczne radośnie święto, szczególnie uroczyste obchodzone przez jego mieszkańców w dzielnicach górniczych śląskich miast – gospodarkach kopalni.

Właśnie owo łacińskie porównanie: „primum inter pares” – w połączeniu z jego wyjątkowymi, osobistymi cechami, nasunęło mi nazwanie go „Trybunem Górniczym”. Analiza głównych motywów działania Jana Mitregi wskazuje na to, że sam będąc górnikiem, rolę Trybuna Górników pełnił przez całe swoje życie. Dzięki osobistemu autorytetowi potrafił swoim działaniom na rzecz górnictwa zapewnić niekrytyczność trwającą przez 30 lat od 1945 do 1975 roku, gdy był „na urzędzie”. W tym okresie, gdy trzeba było, a także później, korzystał z innej formuły „urzędu trybunatu” czyli „zgromadzenia trybusowego” podejmującego kolegiałne uchwały w obronie „plebejuszy”. Dla Jana Mitregi stało się nim – poza Kolegium Ministerstwa, którym przewodniczył – Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Górniczych, którego był wieloletnim prezesem – najpierw zwyczajnym a potem honorowym. Plekroć był „w opalach” umiał z tego skorzystać. Tak było w sprawach płacowych dla górników a także w obronie przed nadmiernymi zadaniami planowymi narzucanymi przez „centrale”. I choć autorytet tego „comitis tributa” był bardzo znaczny to jednak nigdy – co trzeba stwierdzić z żalem rozważając narastający stan upadku górnictwa – nie uzyskało ono pełnego znaczenia rzymskiego „intercessio czyli prawomocnego weta”, jak to miało miejsce w rzymskim senacie.

Jan Mitrega bardzo wcześnie dokonał świadomego wyboru ideologii dla swojej drogi życiowej i realizacji misji Trybuna, choć nigdy w tej roli się nie kreował, lecz był nim z racji cech osobistych, oddaniu bez reszty sprawom Śląska a przede wszystkim górnictwa, z którym przez całe życie się utożsamiał. Oddany od najmłodszych lat sprawie rozwoju Polski a w szczególności Śląska według własnej wizji sprawiedliwości społecznej i uwzględnieniem interesów najprostszycy ludzi – robotników, znalazł się w szeregach młodzieży socjalistycznej wybierając ideę socjalistycznego rozwoju w kształcie, w jakim to rozumiano w Europie na przełomie lat 20./30. ubiegłego stulecia i pozostał jej wierny do końca swoich dni.

Nie był w zasadzie nigdy typowym politykiem swoich czasów, ograniczając polityczne zaangażowanie przede wszystkim do obrony górniczych racji i realizacji swoich zadań administracyjnych. Nie uczestniczył bezpośrednio w odbywających się „zawzięciach politycznych na górze”, których było przecież bardzo dużo w okresie jego szczytowej aktywności zawodowej. Był zresztą bardziej ich ofiarą niż pierwszoplanowym aktorem.

MISJA CAŁEGO ŻYCIA

Na podstawie osobistych, bliskich kontaktów, z okresu ponad 40-letniej znajomości a później zażyłej przyjaźni, mogę stwierdzić, że ideę „trybunatu górniczego” miał Jan Mitrega zapisaną w swojej podświadomości i traktował ją jako swoją misję.

Rola Trybuna – w życiu jego najbardziej honorowa i zaszczytna – była zawsze obecna w jego myśleniu i niezależna od funkcji jakie w swoim życiu sprawował. Nigdy nie oddalał się od zwykłego górnika; w usposobieniu i bezpośrednich kontaktach zawsze takim pozostawał, a niezwykle analityczny umysł pozwalał mu na stałą krytyczną ocenę roli i miejsca prostego górnika w całym cyklu wydobyczym węgla.

Najpierw jako bezrobotny, potem jako górnik, także poszkodowany poważnie w wypadku pod ziemią i wreszcie jako znający z doświadczenia fizyczny ciężar górniczej pracy, zmaganie z tymi uciążliwościami wpisał do swojego podstawowego zakresu obowiązków. Tak było od wczesnej młodości, gdy sam jako górnik pracował a także walczył o prawo do pracy dla zwykłych ludzi wśród których był, tak działał też później jako związkowiec broniący praw zdrowotnych i społecznych górników w przedwojennej Polsce.

To pierwszy etap jego życiowej misji. Potem przyszła okupacja – najbardziej dramatyczny okres w życiu Jana Mitregi. Szczególnie godny przypomnienia jest zorganizowany protest i strajk okupacyjny górników w podziemiach kopalni przeciwko wydłużeniu dnia pracy śląskich górników do 10 godzin. Podjęcie tej akcji w owym czasie i w tych warunkach było działaniem na granicy ryzyka utraty życia. Doprowadzenie do wstrzymania tej decyzji przez władze hitlerowskie można uznać za wielki akt osobistej odwagi, ale i udział Jana Mitregi w ruchu oporu.

Następnie miała miejsce zbiorowa obrona przed zniszczeniem kopalni w 1945 roku. Po przejściu do pracy związkowej w Radzie Zakładowej kop. „Michał” zasłużył się działaniami zmierzającymi do poprawy warunków pracy górników i warunków życia ich rodzin. Ten etap zakończył jako przewodniczący Rady Zakładowej kopalni „Michał” w Michałowicach Śląskich – swoim rodzinnym mieście.

Od tego momentu zaczyna się nowy rozdział w życiu Jana Mitregi: awans społeczno-zawodowy. W 1952 roku Jan Mitrega podejmuje wieloletnią pracę w administracji państwowej. Aby do tego się przygotować kończy najpierw Technikum w Bytomiu a następnie ekstemistyczne studia górnicze na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. I tak zaczyna się nowy, najważniejszy rozdział w życiu „Trybuna Górniczego”.

W 1952 roku zostaje wiceministrem, a następnie, od 1955 roku – ministrem resortu górnictwa i energetyki. Pod jego kwaterą i politycznym nadzoremodzi się naj-

większe w Europie górnictwo węgla kamiennego. Z poczuciem odpowiedzialności za jakże dzisiaj aktualne „bezpieczeństwo energetyczne Polski” rodzą się również śmiałe projekty rozbudowy górnictwa odkrywkowego węgla brunatnego. Dochodzi wówczas do całkowitej przebudowy i rozbudowy zagłębia turaszowskiego na Dolnym Śląsku oraz wielkopolskiego zagłębia: Pątnów-Adamów-Konin. Następnie rozpoczyna się przygotowanie do otwarcia złoża węgla brunatnego Bełchatów.

Równoległe z tymi inwestycjami została w tym czasie podjęta budowa całego ciągu elektrowni systemowych, bez których dzisiejszy bilans energetyczny byłby w ogólnym stanie. W tym czasie podjęto również szerokie poszukiwania gazu ziemnego, które zakończyły się powodzeniem i znaczącym rozwojem jego wydobycia.

Warto pamiętać, że dzięki oryginalnemu, nowoczesnemu podejściu do kompleksowego rozwoju elektroenergetyki, Polska należała już w latach 70. do krajów o bardzo wysokim stopniu skojarzonej energetyki, czyli wytwarzania energii elektrycznej w powiązaniu z produkcją energii cieplnej (modnego dzisiaj wyzwania i podejścia związanego z ograniczeniem tzw. efektu cieplarnianego).

Pozostając wierny swojej misji „Trybuna” podejmuje jako wiceminister a następnie minister nowe, ściśle związane z tą misją, zadania. Dla ich realizacji gromadzi wokół siebie ludzi z wyobraźnią i poczuciem zawodowej odpowiedzialności. Ludzi, których nie pyta „skąd przychodzą a jedynie z czym przychodzą” dla wsparcia górnictwa i energetyki. Byli to profesoro- wie uczelni górniczych, inżynierowie przemysłu, ekonomiści a także zwykli doświadczeni górnicy. Wspólnie z Mitregą wywarli istotny wpływ na kompleksowy rozwój bazy paliwowo-energetycznej, i to nie tylko w Polsce. Z większością z nich był zaprzyjaźniony, lub w serdecznych zażyłych stosunkach.

Lista zadań do podjęcia i wykonania na początku lat 50. była ogromna. Musimy pamiętać, że w Europie końca lat 40. i początku lat 50. węgiel był jednym z najbardziej poszukiwanych towarów, a dla Polski był w tym czasie jedynym – praktycznie biorąc – towarem eksportowym, przynoszącym dewizy, środki najbardziej potrzebne w odbudowującej się powojennej Polsce. Ten eksport trzeba było realizować przy równoczesnym gwałtownym zapotrzebowaniu na energię w gospodarce krajowej. Czasami stwarzało to konflikty niemal nie do rozwiązania.

POLSKA – POTĘGA GÓRNICZA

W tej sytuacji z niezłomnym uporem Jan Mitrega podjął – wspólnie z zespołami ekspertów – działania zmierzające do rozbudowy wszystkich istniejących i budowy 17 nowych kopalni w celu stwo-

¹ Trybuna – urząd Republiki Rzymskiej – utworzony 2900 lat temu dla ochrony interesów zwykłych obywateli przed samowolą patrycjuszy. Pełnił go Trybun Ludowy – Tribuna plebis – człowiek wybierany spośród „plebejuszy” o wznornej sylwetce moralnej i zawodowej oraz oddany sprawie plebejuszy. Miał zapewnioną niekrytyczność „sacro sanctitas” oraz do dyspozycji „comitia tributa” czyli zgromadzenie trybusowe podejmujące „intercessio” – kolegiałne, niepodważalne uchwały w obronie plebejuszy.

czenia oferty pracy dla powojennego pokolenia Polaków i to nie tylko ze Śląska. Wymagało to powołania biur projektów górniczych a także biur projektów zakładów przerobczych oraz utworzenia zaplecza naukowego i projektowego dla rozwoju technologii górniczych, bezpieczeństwa pracy oraz konstrukcji polskich maszyn górniczych i przerobczych. Powstają przedsiębiorstwa kompleksowej budowy i rekonstrukcji kopalni. A jednocześnie zakłady produkcji maszyn i urządzeń mechanicznych i elektrycznych; a w późniejszej fazie także elektronicznych dla górnictwa. Zostają również powołane wyspecjalizowane jednostki handlu węglem: Centrala Zbytu Węgla – dla kraju i Węglokoks dla handlu zagranicznego. Ma także wreszcie miejsce również uporządkowanie w latach 50. zasad handlu węglem ze Związkiem Radzieckim; zadanie niezwykle trudne, lecz pomyślnie zakończone wspólnie z profesorem Bolesławem Krupnińskim. Rozwojowi górnictwa towarzyszy też organizacja górniczego szkolnictwa zawodowego – zasadniczego i średniego.

Jan Mitrega był nie tylko człowiekiem czynu, lecz także wizjonerem. Warto w związku z tym wspomnieć jego osobiste zainteresowanie tematami perspektywicznymi takimi jak: powracające dzisiaj „kompleksowe przetwórstwo węgla” – pierwszy rządowy program badawczy podjęty w Polsce w 1971 roku, czy problemy obsadania wód kopalnianych lub wykorzystania popiołów lotnych w górnictwie i budownictwie a także rozwijające się kompleksowe wykorzystanie surowców towarzyszących.

Godne uwagi jest, że polskie górnictwo w zagranicznych kontaktach gospodarczych w latach 60. i 70. to nie tylko eksport węgla, lecz także sprzedaż myśli technicznej i usprzętowania w postaci zakładów górniczych i maszyn – w Azji, obu Amerykach i Afryce a także w Europie.

Umiejętności Jana Mitregi w integrowaniu aspektów technicznych, organizacyjnych i ekonomicznych z stałą troską o aspekty bezpieczeństwa pracy zyskały także uznanie gremiów naukowych, czego dowodem było m.in. nadanie mu tytułu Doctora Honoris Causa Akademii Ekonomicznej w Katowicach, który sobie niezwykle wysoko cenili.

O nim – i jego pokoleniu górników – można trochę górnolomnie powiedzieć, że „przyszli do górnictwa węglowego epoki kiloła, łopaty i drewnianej obudowy i przekształcili je w górnictwo węglowe zmechanizowanego urabiania i ładowania”, czyniąc górnictwo pracą cięższą i bezpieczniejszą oraz bardziej efektywną.

MECENAS KULTURY

Oddzielnym rozdziałem w życiu Jana Mitregi a także w historii Śląska tych czasów jest przyjaźń jaka łączyła go z wojewodą Jerzym Ziętkiem oraz z synem górnika z Czerwionki – pisarzem Wilhelmem Szewczykiem. Ich wspólne starania o sprawę Śląska są godnie oddzielonego opisu. Znanie są także liczne anegdoty z ich wspólnych wypraw do Warszawy i sposobach walki o Śląskie sprawy. Przyjaźń z Jerzym Ziętkiem zaowocowała licznymi podjętymi wspólnie inwestycjami – niezwykle cennymi do dzisiejszego dnia. Ich przyjaźń wytrzymała także próbę trudnego czasu stanu wojennego, gdy Jan Mitrega – wspólnie z gronem Górnolodów

– wystąpił w obronie generała Ziętki i redowitych Ślązaków.

Głoszone w tym zakresie racje stały się przedmiotem ostrej dyskusji z udziałem generała Jaruzelskiego zaproszonego w tym celu w 1985 roku do Muzeum Śląskiego w Bytomiu.

Sercu Jana Mitregi szczególnie bliskie były także sprawy tzw. „małej kultury”, czyli organizacji spędzania czasu po pracy oraz wakacyjnego odpoczynku górników. Stał finansowana przez kopalnie budowa i prowadzenie licznych górniczych ośrodków wczasowych i domów kultury, w których odradzała się i prowadzona była tradycyjna, regionalna, wielokierunkowa działalność kulturalna: muzykowanie, śpiewy chóralne, malarstwo, rzeźba w węglu, gry towarzyskie takie jak „skat” bardzo popularne wśród górników. Z inicjatywy lub pod patronatem Jana Mitregi odbywały się liczne konkursy literackie (w tym dwa ogólnopolskie na powieści o tematyce górniczej), artystyczne i teatralne finansowane ze specjalnych funduszy resortu górnictwa i energetyki. Bardzo pomocną w ich organizacji była zaufała przyjaźń i współpraca z Wilhelmem Szewczykiem.

Jan Mitrega niezwykle cenil piśmiennictwo Gustawa Morcinka, którego darzył wielkim szacunkiem. W roku 1961 Ministerstwo Górnictwa objęło patronat nad uroczystościami 70-lecia urodzin twórcy „Wynubanego chodnika”, a sam Jan Mitrega – inicjator tego patronatu – uczestniczył w obchodach jubileuszu w Skoczowie i w Katowicach, gdzie ministerstwo wydało z tej okazji przyjęcie. Przez szereg tygodni pisarz był gościem kolejnych kopalni, gdzie za każdym razem obdarowywano go zegarkiem. Jan Mitrega uczestniczył również w „górnicy” pogrzebie Gustawa Morcinka w 1965 roku w Cieszynie.

Oddzielnym działaniem było wspieranie zainteresowań górników sportem: budowa boisk, hal sportowych i finansowe wsparcie górniczych klubów sportowych stało się obowiązkiem wpisującym do zadań zarządczych kierownictwa kopalni. Jan Mitrega widział także potrzebę podnoszenia kultury technicznej i powszechnego dokształcania górników. Zadanie to powierzył Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Górnictwa, tworząc w tym celu przy każdej kopalni tzw. Kluby Techniki tego stowarzyszenia, które stało się najsilniejszą organizacją w Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT.

Wśród wielu dokonań jego czasów należy także wymienić utworzenie i rozwój nowoczesnej „górnicy służby zdrowia” z licznymi szpitalami i przychodniami wybudowanymi i wyposażonymi ze środków finansowych górnictwa.

GDY WALNAŁ PIĘŚCIĄ

W wielu sprawach dotyczących rozwoju Śląska miał odmienne zdanie od „centrali”. Odnosiło się to do realizowanej przez Edwarda Gierka polityki kredytowej a także do takich spraw jak budowa huty „Katowice”. Nie popierał decyzji z początków lat 70. o potrzebie budowy hut „Katowice”, wychodząc z założenia, że korzystniejszym dla Śląska byłaby modernizacja istniejących hut Śląskich jako zakładów przetwórstwa metali – tak jak to na przykład w ostatnich latach wykonano w hucie „Ferrum”.

Za zdecydowanie krytyczne wypowiedzi o tych sprawach i decyzjach inwestycyj-

nych prowadzących do zadłużenia a przede wszystkim za pryncypialne – misyjne – traktowanie swojej funkcji został odsunięty formalnie od zarządzania górnictwem pod koniec 1974 roku, gdy stanął w obronie górników przed ich nadmiernym wykorzystaniem przez wymuszony przez „centrum” nieracjonalny wzrost wydobycia węgla, z czym wiązało się wydłużenie czasu pracy górników. Był to również sprzeciw dla ograniczenia zachowawczej eksploatacji złóż warunkującej ochronę powierzchni poprzez stosowanie podsadki a forsowanie rabunkowej eksploatacji na zawal.

Po odejściu Jana Mitregi wprowadzono niesławną tzw. 4-brygadówkę, zmieniającą tradycyjny cykl pracy górników w system podporządkowany celom produkcyjnym kopalni. Ograniczono także eksploatację z zastosowaniem podsadki płytnej jako nie dającej wystarczającego przyrostu wielkości produkcji i zysku. Przemysłowe odejście z górnictwa – to była najwyższa cena jaką mu przyszło zapłacić – z czym nigdy się nie pogodził.

„Dla świętego spokoju” – został wysłany na emigrację polityczną jako ambasador Polski do Czechosłowacji.

Po jego powrocie znaleźliśmy ujście dla jego niepożytej energii i potrzeby aktywności powierzając mu przewodnicznictwo Fundacji Harcerskiej im. Bohaterów Wioły Spadochronowej, stanowiącej kontynuację Komitetu Budowy Pomnika Harcerzy Śląskich. Tutaj stał się „Trybunem Pamięci” pomagając ocalić od zapomnienia piękne elementy historii Śląska tworzone w przeszłości przez harcerzy i uczestników powstań Śląskich. Jego szczególną pasją, we współpracy z Wilhelmem Szewczykiem, stało się wzmacnianie pamięci o historycznej roli trzech powstań Śląskich w powrocie Śląska do Polski. Do ostatnich dni przy różnych okazjach dawał wyraz temu przekonaniu i upominał się o godne miejsce powstań Śląskich w historii Polski.

Odsunięty formalnie od górnictwa, nadal był z górnikami, na co dzień w działalności Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa a w szczególności, jako honorowy gość tradycyjnych Barbórek. Symbolicznym tego wyrazem były koncerty ulubionych „Górnicych Orkiestr” pod oknami jego domu dwa razy do roku: na Barbórkę i na urodziny Jana – 21 kwietnia. Kwietniowy koncert 2007 był niestety ostatnim takim spotkaniem.

Był czynny do ostatnich dni. Niemal co dnia wyruszał tramwajem z Brynowa do Katowic gnany wewnętrzny niepokojem społecznym. Przeżywał każdy kłopot górnictwa i górników. Z „politycznej odstawki” pisał i słał listy protestacyjne i memoriały.

Zaliczam Jana Mitregę do tych Ślązaków, którym się udało. Mój opis sylwetki Jana Mitregi odtworzyłem niedługo po śmierci zgodnie z osobistym odbiorem jego wspaniałej osobowości i wykonanej przez niego pracy, przestrzegając przy tym starożytniej zasady „De mortuis nihil nisi bene”.

Autor: emerytowany profesor Głównego Instytutu Górnictwa i Politechniki Śląskiej, w latach 1966-1972 bezpośredni współpracownik Jana Mitregi, 1973-1974 wiceminister górnictwa i energetyki i przewodniczący Komitetu Węglowego Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, laureat nagrody ONZ – UNEP Global 500 w 1998 roku w dziedzinie ochrony środowiska.